# NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok X. Warszawa, październik 1934 r. Nr. 10 (82)

REDAKTOR: HENRYK HERMANOWSKI.

Wydawca:
ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06

# NASZE SPRAWY

## ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

**Rok X.** **Warszawa, październik 1934 r.** **Nr. 10 (82)**




**TREŚĆ NUMERU:**




Wydawca:

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06

# Po fakcie

Zmiana ustawodawstwa o ubezpieczeniach społecznych stała się faktem dokonanym. Głos związków pracowniczych, zrzeszonych w „Unji", i głosy samych pracowników, którzy masowo wypowiedzieli się w plebiscycie, o tyle zostały wzięte pod uwagę, że zakres zmian dokonanych, w stosunku do pierwotnie zamierzonych został dość znacznie ograniczony.

Jednakże, jak wynika z oświadczenia p. premjera Kozłowskiego ostatni dekret Prezydenta Rzplitej nie jest ostatecznem zakończeniem okresu zmian i reorganizacyj, jaki od szeregu lat panuje w naszych ubezpieczeniach społecznych. Co więcej, p. premjer wyraźnie zapowiedział „że rząd nie ustanie w pracach nad reformą ubezpieczeń społecznych" t. zn. że omawiany dekret jest dopiero pierwszym etapem reformy.

Czy i w jakim stopniu będą wzięte pod uwagę 70.000 głosów pracowników umysłowych pokaże dopiero przyszłość.

Temniemniej jednak Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej znacznie odbiega od pierwotnych projektów, powodując nawet pewien zawód w sferach które spodziewały się po reformie o wiele większych dla siebie korzyści.

Pomimo to należy stwierdzić, że po dokonanej nowelizacji znaleźliśmy się w sytuacji bardzo niewygodnej, o wiele bardziej niekorzystnej, niż po ustawie scaleniowej z marca 1933 roku. O ile bowiem ustawa z roku 1933 była niekorzystną dla ubezpieczenia chorobowego, o tyle dawała pewne wyrównanie w innych dziedzinach, przedewszystkiem przez wprowadzenie ubezpieczenia emerytalnego robotników. Obecny dekret stanowi *jednostronne* ustępstwo na rzecz pracodawców i przez to może rodzić w nich nadzieje na uzyskanie dalszych jednostronnych korzyści, co kryje w sobie zaród wielkiego niebezpieczeństwa.

Jeżeli chodzi o ocenę strat, poniesionych przez klasę pracującą wskutek omawianej zmiany ustawodawstwa, to nie należy się łudzić, a trzeba powiedzieć wyraźnie, że są one niemałe. Wielki uszczerbek poniosła zasada powszechności ubezpieczenia przez wprowadzenie szeregu wyłączeń, z których najważniejszem jest wyłączenie z ubezpieczenia chorobowego osób zarabiających ponad 725 zł. miesięcznie. Punkt ciężkości co do obowiązku ubezpieczenia przeniesiony został z charakteru zatrudnienia na wysokość zarobku, dalsze więc regulowanie tej sprawy staje się już według obecnego ustawodawstwa nie kwestją zasady, a sumy zarobku, która przecież, jak wiemy jest bardzo względną i zależy od wielu czynników. Wyłączenie z ubezpieczenia wyższych zarobków jest ponadto dotkliwym ciosem dla ubezpieczalni społecznych, które przez to zostają pozbawione swoich najbardziej korzystnych materjalnie ryzyk. Nie należy zapominać, że ubezpieczalnie społeczne znajdują się w chwili obecnej w bardzo ciężkiem położeniu wskutek złej wypłacalności pracodawców. W niektórych ubezpieczalniach rzeczy podobno zaszły tak daleko, że cierpi już regularność w wypłacaniu zarobków personelu leczniczego i administracyjnego. Co będzie dziać się przy dalszem, choćby stosunkowo nieznacznem, uszczupleniu wpływów? Może się łatwo zdarzyć, że należne ubezpieczonym świadczenia znajdą się pod znakiem zapytania, a wtedy jakże ułatwionem będzie zadanie strony, atakującej ubezpieczenia społeczne!

Nowela wprowadza również zmiany organizacyjne w zarządzaniu aparatem ubezpieczeń społecznych. Zamiast czterech centralnych zakładów i izby ubezpieczeń zostanie powołany jeden Zakład z kilkoma odrębnemi funduszami. Czas pokaże, czy zmiana ta jest celowa. Wiemy dobrze, że sprawność działania wielkiej instytucji zależy przedewszystkiem od uzdolnień i przygotowania fachowego kierownictwa, które przy rozmaitych formach organizacyjnych może osiągnąć równie dodatnie rezultaty. W każdym razie faktem jest, że im większy jest zakres działania instytucji, tem większych uzdolnień wymagać trzeba od osób kierujących. Istnieje tylko jedna obawa. Jeżeli przy mniejszych instytucjach, podnoszone były zarzuty przeciw zbiurokratyzowaniu ubezpieczeń i powolnemu ich funkcjonowaniu, to czy dalsza centralizacja nie wytworzy jeszcze bardziej uciążliwych warunków?

Jakie wnioski nasuwają się z powyższej oceny stanu rzeczy? Przedewszyst-

kiem należy czujnie stać na straży ubezpieczeń społecznych i bronić ich przed dalszemi atakami „sfer gospodarczych". Drugie najważniejsze zadanie stanowi stworzenie podstawy materjalnej do obrony ubezpieczeń społecznych. Musimy domagać się ugruntowania bytu materjalnego instytucji ubezpieczeń społecznych zapewnienia im środków niezbędnych do egzystencji i działania. Należy zmusić *pracodawców do regularnego opłacania składek, zastosować do opieszałych jak najbardziej energiczne rygory.* W przeciwnym razie może dojść do tego, że likwidacja ubezpieczeń społecznych stanie się nieunikniona.

Unja Pracowników Umysłowych oddała ostatnio klasie pracującej duże usługi, broniąc uporczywie i w sposób rzeczowy ubezpieczeń społecznych. Zorganizowany przez nią plebiscyt posiada w pierwszym rzędzie znaczenie, jako akcja społeczna na dużą skalę, jako spokojna, ale tem niemniej stanowcza demonstracja. Plebiscyt wyraźnie wykazał, że niema żadnej rozbieżności między poglądami pracowników umysłowych jako jednostek na wartość ubezpieczeń społecznych, a kierunkiem, reprezentowanym przez zrzeszenia i związki pracownicze, które pod tym względem idą w jednym szeregu z zawodowemi organizacjami robotniczemi.

Po tej drodze niewątpliwie Unja Pracowników Umysłowych pójdzie dalej, nie zrażając się spotykanemi trudnościami, posiada bowiem poparcie zarówno najszerszych rzesz pracowniczych, jak i argumenty rzeczowe, które dla sfer rządzących muszą posiadać znaczenie decydujące.

# Przed nowym budżetem

W pełnym biegu znajdują się obecnie prace nad budżetem Zakładu na r. 1935.

Nie wiemy jeszcze jak ten budżet będzie się przedstawiał, jakim tendencjom hołdować będzie opracowywany preliminarz, jakie wytyczne polityki Instytucji znajdą w nim wyraz.

Wiemy natomiast, czegobyśmy chcieli oczekiwać, jakie bolączki, z naszego stanowiska, wymagają szczególnej uwagi, jakie zmiany w obecnym stanie rzeczy, zdaniem naszem, nastąpić powinny.

Podstawową w naszych rozważaniach jest niewątpliwie kwestja, czy w roku przyszłym możemy oczekiwać pewnego odprężenia dotychczasowej, krańcowo oszczędnościowej, polityki Instytucji, która pod naciskiem bieżących trudności odsuwała uregulowanie zasadniczych bolączek do przyszłych, pomyślniejszych czasów.

Wydaje nam się, że szereg objektywnych momentów wskazuje na to, że ogólna sytuacja gospodarcza kraju ulega poważniejszej poprawie, że położenie Instytucji po ostatnich trzech latach (1932, 33, 34), kiedy odszkodowania pochłaniały znacznie mniejszy odsetek, niż przewidywano, jest dość, a może nawet bardzo dobre, że zatem argument konieczności ponoszenia przez personel ofiar stracił wiele na mocy przekonywującej.

Można zatem już chyba oczekiwać początku okresu odciążania personelu, pracującego już od lat ponad siły, usuwania bolączek, wynikłych z prowizorycznego uregulowania pewnych zagadnień, wynagradzania doznanych krzywd. Można choćby z tego względu, że na innych terenach widzimy już objawy poprawy sytuacji pracowników. Tak np. w służbie państwowej na wiosnę r. b. miały miejsce awanse, obejmujące 10% urzędników, a C. R. P. występuje o awansowanie dalszych 10% na jesieni.

To samo widzimy w służbie samorządowej.

Nie możemy przypuszczać, aby poprawa ogólna, a na naszym terenie szczególnie widoczna, pozostała bez wpływu na położenie pracowników P. Z. U. W. Oczekujemy tedy, że przynajmniej najdotkliwsze bolączki nasze będą choć częściowo złagodzone.

Największa z nich — to ogólne przeciążenie pracą. Przeciążenie tak znaczne i tak widoczne, że nie wymaga udawadniania. Wystarczy zajrzeć do jakiegokolwiek referatu, aby stwierdzić, że na 3 — 4 pracowników etatowych pracuje stale 6 — 8 akordzistów. Jaki musi być nawał pracy, skoro zachodzi potrzeba stałego zatrudniania takiej ilości akordzistów, jak przeciążeni są pracownicy stali, którzy prócz

własnej, bieżącej roboty, muszą kierować pracą akordzistów, stanowiących element płynny, niezwiązany z Instytucją, a zatem wymagający szczególnie pieczołowitej kontroli.

Czy istnieją dostateczne podstawy do mniemania, że ten stan rzeczy jest tylko chwilowy, że większość prac „czasowych" w krótkim czasie odpadnie? Wydaje się nam, że nie. Że pewnego zmniejszenia pracy, zwłaszcza nadzorczej, można oczekiwać, o ile niezbędną ilość akordzistów związe się z Zakładem stałym stosunkiem służbowym.

Nie lepiej sytuacja się przedstawia i na terenie powiatowym, zarówno w biurach powiatowych, zwłaszcza usamodzielnionych, jak i w dziedzinie prac technicznych. Obecny personel nie jest w stanie sprostać tym obowiązkom przy najintensywniejszej pracy, przy wydajności, która doniedawna wydawała się niemożliwą. Oddawna wykazywaliśmy konieczność powiekszenia personelu Zakładu. Można to było uważać niesprawiedliwie za objaw ciasnego, wyłącznie doktrynersko—związkowego punktu widzenia. Nie można jednak o tak ciasny partykularyzm posądzać niektórych inspektorów wojewódzkich, którzy, znając dokładnie istotny stan rzeczy, występują z analogicznemi wnioskami.

Uprawnia nas to do oczekiwania chociażby częściowej poprawy w tym względzie w 1935 r.

Sprawa funduszu 20%-wego, to druga bolączka ogólna, z którą personel Zakładu nie może się pogodzić. Pisaliśmy o tem tak wiele, że, zdaje się, zbędnem byłoby powtarzanie obecnie wszystkich argumentów, które uzasadniają kilkudziesięcioletnie prawa zwyczajowe pracowników w tej dziedzinie. Nie jest natomiast zbyteczne ponowne stwierdzenie, że pracownicy oczekują restytuowania tego funduszu i sądzą, że przywrócenie odnośnego kredytu w wysokości umożliwiającej wypłatę jednomiesięcznej pensji byłoby już w budżecie r. 1935 możliwe.

Nie chcemy i nie uważamy za celowe wyszczególnianie tu wszystkich bolączek personelu. Sądzimy jednak, że nawet wykaz najdotkliwszych nie byłby kompletny, gdybyśmy pominęli sprawę awansów. Nawet w okresie najpomyślniejszym była miarodajnie uznawana potrzeba wyrównania szeregu pokrzywdzeń, datujących się jeszcze od roku 1928, a nawet lat wcześniejszych. Ciężki dla Zakładu, następny okres nie wpływnął na zmniejszenie tych pokrzywdzeń, natomiast przyniósł wiele nowych. Dotychczasowe, tak nikłe awanse, nie załagodziły sprawy.

Sądzimy, że obecnie, zwłaszcza w związku z ruchem awansowym urzędników państwowych, możemy się spodziewać wydatniejszej poprawy sytuacji poszczególnych pracowników, których prawa do awansu nigdy nie były kwestjonowane. Sytuacja Zakładu, ani analogja do urzędników państwowych, nie stoi już obecnie temu na przeszkodzie. Trzeba zatem przypuszczać, że przywrócona będzie już od roku 1935 zasada corocznego awansowania ustalonego procentu pracowników i że na pierwszy plan wysunięte zostaną kategorje najniższe.

Zatrzymaliśmy się przed zasłoną, kryjącą tajemnice budżetu na rok 1935 i, nie mogąc jej przeniknąć, staramy się przynajmniej odgadnąć jakie będą ogólne kontury tego budżetu. Obserwacja zdarzeń na arenie ogólnej uprawnia nas do oczekiwania cokolwiek pomyślniejszej ze stanowiska pracowników konstrukcji budżetu.

Nadzieje nasze, bynajmniej niewygórowane, opieramy na niewątpliwym fakcie istotnej poprawy sytuacji Zakładu w ciągu ostatnich lat. Należy sądzić, że gdy budżet stanie się znaną powszechnie rzeczywistością, również i rozważania nasze przejdą ze sfery życzeń do dziedziny realnych faktów.

*H. H.*

*Wszyscy*

*do szeregów*

*Związku!*

# Czy to nie nazbyt wygodnie?

Byłoby conajmniej rzeczą zbędną dyskutować w tych czasach nad celowością i koniecznością istnienia związków czy zrzeszeń pracowniczych.

Z dawnej swej roli, walczących o zdobycze socjalne, wyrastają one obecnie do współrzędnych organizacji społeczno-gospodarczych, w których dawne hasła walki klasowej, stanowiącej podstawę ich działalności, zastępowane są coraz bardziej wzrastającą bezpośrednią ingerencją tych związków na życie gospodarcze.

Ta zmiana nastawienia destruktywnego w swem założeniu na pozytywne i organizacyjne dokonywuje się w tempie przyśpieszonem szczególnie obecnie w czasie nie mającego precedensu w dziejach świata kryzysu gospodarczego.

Wzrastająca rola związków pracowniczych jest remedjum na trwałą w mojem mniemaniu chorobę dotychczasowego ustroju społecznego, wynikającą ze zwichnięcia równowagi między podażą i popytem pracy. Usiłowania zaś mające na celu uzdrowienie tej sytuacji w inny sposób nie odnoszą, jak dotychczas, i zapewne nie odniosą skutku pozytywnego.

Jest rzeczą wielce ciekawą śledzić za rozwojem ustroju korporacyjnego w Italji np., gdzie przebudowa ustroju postępuje w kierunku zapewnienia organizacjom pracowniczym wpływu współrzędnego z organizacjami pracodawców i gdzie zrealizowano przymus należenia do związków.

Temi kilkoma bardzo ogólnemi uwagami o roli związków chcę zwrócić uwagę tych pracowników, którzy na obecny układ stosunków spoglądają przez okulary króla Ćwieczka i dla których związek pracowniczy jest czemś, co nie posiada swego życiowego i niezbędnego uzasadnienia i racji bytu. Ot poprostu zło konieczne lub zwykła zabawa — nic więcej.

Ten pogląd wynika poprostu z tego powodu, iż pracownicy ci nie interesowali się wcale ruchem związkowym.

Byłoby jednak zewszechmiar pożądanem tę lukę ogólnego wykształcenia usunąć, zaznajamiając się z paru pracami o związkach. Nikomu by to szkody nie przyniosło, a tylko pożytek, choćby z tej racji, żeby się więcej wiedziało.

★

Na terenie P. Z. U. W. istnieje Związek. Istnienie jego sięga lat bardzo dawnych i fakt ten sam przez się wystarczyć powinien do stwierdzenia, że nie jest on wytworem czyichś chwilowych ambicji, tylko realnem uzewnętrznieniem pewnych potrzeb kategorji bądź moralnej, bądź materjalnej tej zbiorowości, którą stanowi ogół pracowników P. Z. U. W.

Podkreślam, dla potrzeb tej zbiorowości istnieje Związek, a nie odwrotnie. Gdyby było inaczej nie ostałby się on przez tak długi czas. Gdyby było inaczej upadłby on w pamiętnym roku 1929.

Istnienie Związku nie będzie zależało i nie zależy od tego czy niem kierować będą blondyni, czy bruneci, względie szczupli, czy wysocy. To decyduje tylko o doraźnym sposobie kierowania sprawami związkowemi, a nie o istnieniu Związku.

Co jednak Związek ten robi?

Zaspakaja przedewszystkiem moralne potrzeby ludzi wchodzących w skład tej zbiorowości, jaką stanowi ogół pracowników P. Z. U. W. Potrzeba ta wynika z natury człowieka, jako stworzenia towarzyskiego. Z odczucia potrzeby posiadania pewnej reprezentacji, pewnego ciała, przez usta którego mógłby ogół pracowników stwierdzać, że żyje że ma te lub inne potrzeby.

W dzisiejszych czasach jednak moralne potrzeby są mniej odczuwane i dlatego dla zdecydowanych materjalistów pozostaje druga grupa potrzeb, które Związek zaspakaja. Jest to obrona interesów ogółu, a więc i jednostek.

Może się ona odbywać z mniejszym lub większym powodzeniem, może bardziej lub mniej wydatnie. To nie stanowi o rzeczy. Przy całkiem demokratycznym i parlamentarnym ustroju Związku mało wydatne lub niechlujne kierowanie Związkiem kończy się wreszcie zmianą ludzi. Ta klapa bezpieczeństwa dobrze działa. Przekonaliśmy się o tem.

W końcowym rezultacie te lub inne względy decydują u poszczególnych jednostek — pracowników P. Z. U. W. o zapisywaniu się do Związku.

I tu znowu nie jest sprawą zasadniczą, czy w danym wypadku przeważają te, czy inne argumenty oddzielnie, czy też wszystkie razem.

Istotą rzeczy jest, że Związek istnieje i że do niego należą pracownicy P.Z.U.W.

Tak, ale nie wszyscy.

Fakt ten byłby sam przez się bez znaczenia, gdyby w grę wchodziły tylko same momenty natury moralnej. Trudno w takich razach gwałcić sumienie i np. zdecy-

dowanego radykała gwałtem ciągnąć do organizacji o charakterze reakcyjnym, lub odwrotnie.

Jednak w sprawach związkowych istnieje w równym, a może w silniejszym stopniu, druga strona, sprawy czysto materjalne.

Jest nią obrona materjalnych interesów ogółu pracowników P. Z. U. W. Powtarzam ogółu, a nie jednostek. Obrona ta z większym lub mniejszym powodzeniem przynosi jednak pewne korzyści, czy to w postaci tego, że pewne zarządzenia mogłyby być ostrzejsze i bardziej bolesne, gdyby nie przeciwdziałanie Związku, czy też w postaci uzyskiwania pewnych ściśle konkretnych korzyści. Często samo istnienie Związku powoduje pewien umiar w przeprowadzaniu pewnych zarządzeń.

I na tym tle dopiero zarysowuje się głębiej fakt, iż poważna liczba pracowników uważa za możliwe pozostawać poza Związkiem.

Fakt ten zasługuje z tego względu na podkreślenie, iż sprzeciwia się przyjętej powszechnie, szczególnie zaś w obecnych czasach aktualnej zasadzie „do ut des".

Ten brak równowagi tkwi w tem, że korzyści, wynikające z istnienia pewnego zrzeszenia, utrzymywanego przez pewną grupę ludzi, przypadają ogółowi, a więc i tym, którzy do istnienia organizacji niczem się nie przyczyniają.

Dużo byłoby faktów do zaznaczenia tej niesłuszności. Z najbardziej aktualnych i najświeższych wymienić należy fakt z jaką to skwapliwości ogół pracowników a więc i niecziłonkowie Związku podejmowali uzyskany wyłącznie z inicjatywy Związku (przy życzliwym stanowisku Władz Zakładu) zasiłek 50%-wy. Jak wielkie zainteresowanie, ba zaniepokojenie jest wśród niezwiązkowców, czy aby podjęty z inicjatywy Związku skup Pożyczki Narodowej ich obejmie.

Trudno oczywiście stosować środki policyjne, względnie przymuszać do należenia do Związku, jakkolwiek wspomnieć należy, że w Italji np. to takie dziwne stosunki panują, że przymusu należenia do związku wprawdzie niema, jest tylko przymus płacenia składki przez wszystkich.

Broń Boże nie chcę być reformatorem i zalecać przymus. Nie. Chciałbym się tylko zwrócić do tych pracowników, nienależących do Związku, ze skromnem i jedynem zapytaniem:

*Czy to nie jest nazbyt wygodnie?*

Zapomniałbym! Oprócz tych, którzy lubią wygodę, są jeszcze i lubiący podkreślać w ten conajmniej dziwny sposób swą oryginalność. Łudzą się, iż w ten sposób dodają sobie autorytetu, w szczególności zaś łudzą się, że w pewnych sytuacjach zapewnić im to może szybką karjerę.

Ta grupa ludzi jest nieliczna; zostawmy ją więc w spokoju!

# Z pod znaku św. Huberta

Lipcowe popołudnie

Po podolskiej, twardej grudzi podskakuje wóz, pobrzękując splątanym ekwipunkiem myśliwskim, a nasza czwórka ochoczo snuje możliwości i niemożliwości dzisiejszego polowania na kozły. Na godzinę przed zachodem słońca zapadamy w gęsty, liściasty las o malowniczych wyskokach skał, porośniętych mchami. Na godzinę zamieramy w bezruchu, oddając się na pastwę komarom i marzeniom myśliwskim, każdy na swojem stanowisku, ukryty w krzakach lub przytulony do drzewa. Wkrótce też las zaczął się szykować do snu — ptaki inaczej zaświergotały — natomiast zbudziły się sowy i nietoperze, a równo z zachodem słońca odezwały się chrapliwym głosem rogacze.

Jednak tym razem kapeli wieczornej nie zmącił huk strzału, gdyż, jakkolwiek rogacze były obserwowane, to jednak z b. daleka i nie na strzał. Ćmię lulki skręcone — straszą mordy brodatych skał, raźna rozmowa, co kto widział, kogo borsuk przestrzaszył — wracamy przy księżycu do leśniczówki, aby rankiem znów zapaść na stanowiskach.

Godzina 2-a. „Wstawajte pany, wże wydno robytsia na dwori". Cicha i krótka krzątanina i gajowy z 3-a myśliwymi w mroku leśnym rozprowadzają na stanowiska.

Jeszcze koło leśniczówki nałamałem pęk gęstych, płaskich gałęzi wiązu i jesionu i udałem się na swoje stanowisko, odległe o jakieś $1\frac{1}{2}$ klm.

Czarny, wysoki las liściasty. Przedemną w odl. 60 kroków prześwieca poręba, zarośnięta dokładnie krzakami — miejsce, skąd wychodzi kozioł.

Tu muszę nadmienić, że opisuję wypadek szczególny, daleki jestem jednak od przysłowiowej bujdy myśliwskiej, licząc się z tem, że słowa te poddane będą myśliwskiej krytyce niejednego z kolegów z pod znaku Św. Huberta.

# Fragmenty dawnej historji Związku

Numer jubileuszowy „Naszych Spraw" z listopada 1930 r. zawierał wiele pierwszorzędnego, źródłowego materjału z okresu powstania Związku w r. 1905 i o jego pierwszych, doniosłych poczynaniach.

Historja strajku w r. 1905 i działalności organizacyjnej w tym czasie oraz okresie postrajkowym do r. 1908 została możliwie dokładnie odtworzona.

Posiadane jednak przez nas akta ówczesnego Biura Związku stanowią cenne źródło do dalszych badań nad historją Związku i ówczesnego, doniosłego w życiu politecznem, okresu. Materjały te są dość niekompletne, zawierają wiele momentów niejasnych, luk, niedomówień. Można się jednak i warto pokusić o odtworzenie całości z tych ocalałych „strzępów epopei".

Można jeszcze obecnie, gdy na pomoc może pośpieszyć pamięć pozostałych w naszem gronie ostatnich Mohikanów, czynnych działaczy z tego okresu.

Warto się postarać, gdyż są to zbyt piękne karty w naszych dziejach, aby można je było pozostawić na pastwę czasu, niosącego zniszczenie pozostałym pamiątkom i dokumentom.

Przystępujemy do tej pracy, chcąc spuściznę po naszych poprzednikach zachować dla naszych następców i pragnąc ułatwić pracę przyszłemu badaczowi tych „górnych i chmurnych" czasów.

***

CHARAKTER ZWIĄZKU.

Związek występował i działał pod nazwą *„Związek Pracowników Ubezpieczeń Wzajemnych w Król. Polsk."*.

Z nazwy tej wynikałoby, że terenem działalności Związku była instytucja Ubezp. Wzaj. Król. Polsk.

Teren ten był jednak tylko bazą wyjściową. Istnieje wiele dokumentów wskazujących, że zasięg Związku miał objąć również wszystkich pracowników ubezpieczeniowych, zatrudnionych w działających wówczas w Król. Polsk. towarzystwach ubezpieczeń. Zachowany w aktach projekt statutu (ustawy) wysuwa nazwę *„Związek Fachowców Ubezpieczeniowych"*. W innych znów pracach i materjałach operuje się nazwą *„Związek Pracowników Ubezpieczeniowych"*.

Charakter Związku formułuje się w różnych projektach naogół podobnie. A więc w/g projektu statutu (§ 1 Ustawy) „Celem Związku jest zjednoczenie fachowców ubezpieczeniowych Królestwa Polskiego

---

Otóż za uprzednio upatrzoną, b. grubą brzozą, oczyszczam dokładnie ziemię do czarności z patyków i liści, wbijam kołe z nabitą deseczką do śniadania, zaostrzam końce przyniesionych gałęzi, wtykam dokoła w tłustą ziemię i zasiadam za brzozą, zwrócony do zaróżowionej poręby.

W lesie czarno jeszcze. Oddaję się marzeniom, bo też i gra jest ciekawa. Rogacz, którego upatrzyłem, jest stary, duzy wyszedł mój rogacz, dotychczas nie ny i ostrożny.

Za gardło chwycił mię lekki skurcz. Oto na dziesięć kroków przedemną z za brzozy wyszedł mój, rogacz, dotychczas nie spostrzeżony, skubnął ziela i skierował się wprost na moją altanę. O strzelaniu nie ma mowy, lufa nisko między gałęziami, mały ruch, a wszystko by przepadło. Rogacz podszedł do lewej strony z przodu, szarpnął liści mojej zaręby i drgnął. Omal wstrzymałem bicie serca, pomaleńku zamknąłem oczy i zamarłem w bezruchu — a wtedy.... poczułem na lewej ręce, na kolanie ciepłe dmuchnięcie. Skok w tył! Pomaleńku odwracam głowę i widzę zdziwionego rogacza kilka kroków za mną, a następnie jak w kilku lekkich susach ginie w lesie.

Widocznie nie spłoszył się. Czekam.

A czekam niedługo, bo może po 15 minutach ukazuje się spowrotem w odległości około 20 kroków piękna i zgrabna sylwetka.

Huk strzału — powtórzony przez las kilkakrotnie. Krzyk sójki. A na zieloną ruń, skąpaną świeżą rosą, złożył swą ukoronowaną głowę piękny i dumny mieszkaniec lasu — chytry— co raz tylko omylił się.

Gdy promyk słońca przedarł się przez konary drzew — szkarłatne perły spłynęły po smagłych nozdrzach na kobierzec leśny.

A las ozłocony cudnym rankiem kąpał się w świeżej rosie i tysiącznych pieśniach ptasząt.

J. S.

dla wspólnej działalności społeczno - politycznej i obrony swych praw zawodowych".

W innym znów projekcie czytamy:

„Związek Pracowników Ubezpieczeniowych jest samodzielną jednostką. Związek ten, jako zawodowy z natury rzeczy jest konglomeratem politycznym, jednolitego zatem zabarwienia politycznego mieć nie może".

Zasady te wycięte są z materjałów, nieposiadających charakteru urzędowego, gdyż odnośne projekty nie doczekały się, jak się zdaje, przyjęcia przez ciała uchwałodawcze. Niemniej stanowią one wyraz poglądów przywódców Związku oraz zasad, któremi w działalności swej się kierowali.

Jak widać, był to Związek *zawodowy*, stojący na platformie *apolitycznej*, mający tendencje do objęcia wszystkich pracowników tego zawodu. Zasadniczy charakter zatem Związku ujęty był podobnie, jak w naszym obecnie obowiązującym statucie, nawet szerzej, bo przewidywał powszechność Związku.

ZADANIA ZWIĄZKU.

Związek, na wzór innych ówczesnych organizacyj zawodowych, stawia przed sobą dalekoidące zadania. § 2 Ustawy stwierdza m. in.:

„Związek uznaje, iż zewnętrzne i wewnętrzne warunki polityczne, w jakich pozostaje Królestwo, wyłączają wszelką możliwość normalnego biegu życia w kraju".

„Taki stan rzeczy uniemożliwia prawidłową pracę naszą i nie przynosi właściwych korzyści społeczeństwu, obowiązkowe bowiem ubezpieczenia rządowe oparte są na systemie biurokratycznym, co zmusza nas do zastanowienia się przedewszystkiem nad radykalną zmianą ustroju państwowego".

„Uznając za niezbędne obalenie natychmiastowe policyjno - biurokratycznego ustroju Państwa Rosyjskiego, Związek żąda jednocześnie wyodrębnienia Królestwa Polskiego na zasadzie zupełnej autonomji prawodawczo - administracyjnej, ustanowionej przez Zgromadzenie Ustawodawcze Królestwa Polskiego, zwołane w Warszawie".

W szczupłych ramach niniejszego artykułu niepodobna przytoczyć wszystkich punktów programu, którego zrealizowanie stawia sobie Związek za cel swej działalności. Ogólnie tylko zaznaczyć należy, że poza żądaniami politycznemi — zniesienia rozporządzeń o „ochronie wzmocnionej" zapewnienia nietykalności i wolności osobistej, zniesienia ograniczeń praw żydów, amnestji, utworzenia milicji narodowej — domaga się m. in. Związek a) ośmiogodzinnego dnia pracy i wprowadzenia państwowych ubezpieczeń robotników od braku pracy, chorób i starości pod kontrolą organizacyj robotniczych, b) ochrony pracy kobiet i dzieci, e) zakazu prac dodatkowych, f) wprowadzenia izb rozjemczych (pracobiorców i robotników).

Rzecz prosta, program powyższy nie przesądzał o wyrzeczeniu się przez Związek prac nad zrealizowaniem zadań bliższych, bardziej właściwych tego rodzaju, stosunkowo niewielkiej organizacji.

To też wśród materjałów i notatek z posiedzeń Zarządu znajdujemy narzucony ogólnie program działalności na bliższą metę, ustalony, jak widać, już po ostrym zatargu z ówczesnym prezesem Ub. Wz. który zajął wrogie stanowisko w stosunku do Związku i jego żądań.

„Związek zastrzega sobie prowadzenie samodzielnej walki z dzisiejszym systemem i formą rządowo - rusyfikacyjną instytucji.

„Na początek Z. P. U. stawia sobie następujący program walki:

a) ogólny strajk wszystkich organów powiatowych,

b) wydanie odezw do ludu, w celu uświadomienia go i pobudzenia do walki z dzisiejszym Zarządem Ubezpieczeń Wzajemnych,

c) agitacja wśród ludu, by na zebraniach bądź gminnych, bądź ludowych, stawiał żądania w sprawach asekuracyjnych,

aa) usunięcia prezesa Daniłowskiego wraz z rusyfikacyjnym jego otoczeniem,

bb) unarodowienia i reformy instytucji w duchu społeczno - ekonomicznym,

cc) niedopuszczania do czynności ubezpieczeniowych osób nadesłanych do wsi i miast przez dotychczasowy Zarząd,

dd) odmówienia płacenia podatków,

d) zwrócenia się do partji politycznych (ND, ZL, PPS) działających na wsi z prośbą o rozpoczęcie samodzielnej akcji po wsiach w celu współdziałania Zarządowi".

Z przebiegu wypadków w walce strajkowej o spolszczenie i uspołecznienie instytucji, wynika, że wyżej przytoczony program działalności Związku został zrealizowany w całej pełni. Wynika, z tego, że luźna notatka, na podstawie której powyżej i na wstępie próbowaliśmy ustalić charakter i zadania Związku, musi być traktowana jako miarodajny dowód, ilustrujący interesujące nas problemy. *H.*

D. c n.

# Orzeczenia Sądu Najwyższego

Byt prawny stowarzyszenia zarejestrowanego, a zatem i prawna odpowiedzialność organów przewidzianych statutem, rozpoczyna się dopiero z chwilą wpisania statutu do rejestru stowarzyszeń zarejestrowanych (art. 21 prawa o stow. Dz. Ust. 27.X.32, poz. 808). Za czynności stowarzyszenia przed jego zarejestrowaniem dokonane odpowiadają prawnie osoby fizyczne, dokonywujące faktycznie tych czynności. Przyjmujący pracowników dla takiego stowarzyszenia odpowiada osobiście za skutki prawne tej umowy.

S. N. II 3 K. 1397/33 z dn. 3.II 1934 r.

Przepis art. 29 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, w myśl którego wypowiedzenie umowy o pracę nie może nastąpić podczas choroby pracownika, mający charakter wyjątkowy, jak również przepis art. 32 tegoż rozporz. bynajmniej nie zawierają zakazu bezzwłocznego rozwiązania umowy pracy przez pracodawcę podczas choroby pracownika w razie, gdy tenże spełnił czyn, uprawniający do zwolnienia go bez wypowiedzenia.

S. N. I. C. I. 1592/33 z dn. 7.XII.1933 r.

Z istoty umowy o pracę wynika, że za każdą pracę w braku wyraźnej umowy przeciwnej należy się stosowne wynagrodzenie i jeżeli pracodawca dopuszcza pracownika do pracy, to temsamem godzi się na zapłatę wynagrodzenia, które w braku oznaczenia ustala się w myśl art. 8 rozp. z dn. 16.III.1928 r. umowa o wykonywaniu bezpłatnej praktyki nie może się rozciągać na pracę wykonywaną po okresie próby.

S. N. I. C. I. 1869/33 z dn. 5.XII.1933 r.

Okoliczność, iż pracownik spełniający czynności rysunkowe nie projektował samodzielnie rysunków, ani ich barw, lecz działał pod kierownictwem innej osoby, nie odbiera mu samo przez się charakteru pracownika umysłowego, gdyż charakter ten nie jest ustawowo uzależniony od wyłącznej własnej twórczości pracownika.

S. N. I. CC I 2311/33 z dn. 18.I.1934 r.

Zmiana wynagrodzenia, należnego pracownikowi według zwyczaju, nie może nastąpić przez jednostronne oświadczenie pracodawcy, lecz na podstawie umowy obydwuch stron.

S. N. I. C II. Rw. 2410/33 14.XI. 33 r.

Żadna ustawa nie zabrania stronom po wypowiedzeniu pracy w okresie wypowiedzenia rozwiązać umowę służbową i zawrzeć nową na innych warunkach, przyczem w każdym poszczególnym przypadku do Sądu należy ustalenie, czy między stronami powstał nowy stosunek umowny, czy też zostało jedynie cofnięte poprzednie wypowiedzenie ze skutkami, przewidzianemi w art. 28 ust. 1 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 16.III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

S. N. I. C II. Rw. 2410/33 14.XI.33.

Z istoty ustawy z 17.III.1932 r. wynika, że podstawą do otrzymania odprawy przez zwolnionego pracownika jest odnośny okres czasu służby w instytucjach ubezpieczeń społecznych, przeto należy dojść do wniosku, iż przewidziana w ust. 2 art. 4 powoł. rozporządzenia odprawa należy się w zasadzie pracownikowi, który wykaże się conajmniej pięcioletnią pracą, rzeczą zaś instytucji jest udowodnić, że z tych lub innych względów pewien okres czasu służby pracownika nie ulega zaliczeniu. Prawo do otrzymania odprawy nie jest uzależnione od mianowania pracownika nastałe, okoliczność przeto, że dany pracownik początkowo był zatrudniony w charakterze pracownika dniówkowego, nie może mieć wpływu na uzyskanie przez niego uprawnienia z mocy art. 4 ustawy z 17.III.1932 r. w związku z czasem pracy, stwierdzonym świadectwem pozwanej instytucji ubezpieczeń społecznych.

S. N. I. C I. 1539/33 z dn 30.XI.33 r. — 14.XII.33 r.

# KOMUNIKATY

## POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKU.

Na wniosek Zarządu Głównego Związku, Przewodniczący Rady, kol. Jankowski zwołał na dzień 17 listopada r. b. posiedzenie Rady Związku, poświęcone zagadnieniom bieżącym Związku. W szczególności Rada Związku zajmie się sprawami personelu technicznego, sprawą budżetu i etatu Zakładu na r. 1935, jak również wysłucha sprawozdania Zarządu Kasy Wzajemnej Pomocy.

Posiedzenie Rady odbędzie się w lokalu przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 43.

## SPRAWY PERSONELU TECHNICZNEGO.

Powołując się na komunikat w poprzednim numerze „Naszych Spraw", podajemy do wiadomości kolegów, że przeprowadzona przez Związek ankieta w sprawie wydajności pracy personelu technicznego oraz analiza czynności technicznych dały Zarządowi Głównemu Związku niezmiernie cenny materjał cyfrowy, ilustrujący faktyczny stan rzeczy na powiatach.

Materjał ten posłużył Związkowi do opracowania memorjału do Pana Naczelnego Dyrektora, w którym Zarząd Główny przedstawia stan i sposób obecny pracy na powiecie oraz proponuje konkretne środki zaradcze.

Wobec tego, że sprawy te dotyczą najżywotniejszych interesów bezmała połowy personelu Zakładu poświęcimy im więcej miejsca w następnych numerach pisma.

## STATUT ZWIĄZKU.

Główny Inspektor Pracy zatwierdził zmiany, jakie w Statucie Związku poczynił tegoroczny Zjazd Delegatów. Statut w brzmieniu obowiązującem został wydrukowany łącznie z regulaminem K. W. P. i regulaminem sądów koleżeńskich i w najbliższym czasie zostanie dostarczony kolegom.

Niezależnie od tego Zarządy Kół otrzymają specjalne egzemplarze statutu, poświadczone przez Głównego Inspektora Pracy, celem przerejestrowania Kół w Starostwach, bądź u Inspektorów Pracy.

## PRZESTRZEGANIE STATUTU.

Zarząd Główny Związku zwraca uwagę Zarządów na potrzebę ścisłego przestrzegania przepisów statutowych. Do najczęściej spotykanych uchybień należy nienadsyłanie Zarządowi Głównemu protokółów Walnego Zebrania koła w przeciągu 2-ch tygodni od daty Zebrania, oraz przyjmowanie decyzją Zarządów kół tych kandydatów na członków Związku, którzy uprzednio już z organizacji wystąpili. Zwracamy uwagę, że decyzja przyjęcia takiego kandydata należy do Zarządu Głównego, a Zarządowi koła przysługuje jedynie prawo zaopinjowania zgłoszenia.

## INTERWENCJE CZŁONKOWSKIE

Zarząd Główny Związku zwraca uwagę kolegów, że stosownie do uchwały Rady członkowie Związku przyjeżdżający do Warszawy w sprawach osobistych winni są — o ile pragną skorzystać z pomocy Związku — posiadać pismo polecające Zarządu koła, z wymienieniem spraw, o załatwienie których członek związku zabiega.

## SKŁADKI CZŁONKOWSKIE.

Skarbnik Zarządu Głównego przypomina Zarządom kół o konieczności terminowego przekazywania części składek członkowskich, należnych Zarządowi Głównemu.

# KRONIKA

## Z KOŁA LWOWSKIEGO.

### *LEOPOLIS SEMPER FIDELIS.*

Plebiscyt świata pracy w ubezpieczeniach społecznych, zorganizowany przez Unję Zw. Zaw. Prac. Umysł. odniósł niewątpliwie wielkie zwycięstwo na terenie lwowskiej Rady Okr. Unji.

Dzięki inicjatywie prezesa R. O. kol. red. Janusza Laskownickiego zwołana została dn. 20.IX b. r. konferencja prasowa w wyniku której pojawiły się liczne artykuły informacyjne i propagandowe niemal w całej prasie miejscowej.

Niektóre dzienniki zamieściły na swych łamach odbitki kart głosowania w redakcji Unji, z apelem wypełniania takowych i po wycięciu przesyłania ich pod adresem tut. R. O.

To umożliwiło masom pracowniczym nawet w bardziej oddalonych ośrodkach pracy wzięcia udziału w akcji.

Bezpośrednio nadesłało do tut. R. O. 3120 głosów 15 zrzeszeń pracowniczych, a 1945 głosów przesłało 18 zrzeszeń pod adresem bądź to Komitetu plebiscytowego, bądź swych Zarządów Gł. w Warszawie.

Jeśli zważymy, że na podstawie prowizorycznych zresztą obliczeń dotychczasowy udział świata pracy w plebiscycie daje zgórą 30.000 głosów, pracownicy na terenie tutejszego R. O. daliby szóstą część całej ilości głosujących.

O zwycięskich wynikach plebiscytu na naszym terenie świadczy chyba bez komentarzy fakt, że na 3120 głosów, nadesłanych bezpośrednio przez 15 Zrzeszeń do tut. R. O. — pierwsze pytanie potwierdzone zostało 3103 głosami, drugie 3104 głosami! Negatywne odpowiedzi wypadły w 3059 wypadkach na trzecie i w 3051 na czwarte pytanie.

Na piąte pytanie padały różnorakie odpowiedzi, lwia część ich jednak oświadczała się za decentralizacją, przywróceniem samorządu, dowolnym wyborem lekarza, usunięciem czy zmniejszeniem biurokracji.

Pracownicy Inspektoratu Wojew. P. Z. U. W. i Oddz. II Ż. Ż. P. U. R. P. na apel Zarządów obu Zrzeszeń głosowali w 100%.

Choć nie grozi już sprawa przeprowadzenia reformy ubezpieczeń drogą dekretu, gdyż przeprowadzać będzie ją niewątpliwie Sejm, jednak wyniki głosowania, będące spontanicznym odruchem niezłomnej woli i przekonania całego świata pracy zaważyć muszą na toku obrad sejmowych i nie dopuszczą do uszczuplenia wartości społecznych ubezpieczeń publicznych szerokich rzesz pracowników umysłowych.

## ODDZIAŁ II ZW. Z. P. U. R. P.

Oddział II Z. Z. P. U. R. P. przy równoczesnem istnieniu oddziału I-go tegoż Związku w naszem miejscu jest tworem nadwyraz ekscentrycznym, a utrzymanie jego miało jedynie na celu skupienie wszystkich ubezpieczeniowców luzem chodzących na tut. terenie, którzy z tych czy innych względów nie należeli do Z. Z. P. U. R. P. (obecnie oddziału I-go).

Po spełnieniu tego zadania winna była z natury rzeczy nastąpić fuzja obu Oddziałów, z czego zdawano sobie sprawę już przy organizowaniu Oddz. II-go, nadając mu w celach piękno wybitnie przejściowe

Cel został w zupełności osiągnięty:

Oddział II-gi skupia bowiem w sobie trzy wielkie Zrzeszenia Ubezpieczeniowców, jak: Związek Prac. P.Z.U.W. Zrzeszenie Prac. Tow. Wz. Ub. „Dnister" oraz Zrzeszenie pracowników T. U. „Polonja" „Poznańsko - Warszawskiego", „Vesty" i „Warszawskiego" nie należących przedtem do Z.Z.P.U.R.P. na tut. terenie.

Oddział II Związku wykazuje b. dużo ruchliwości oraz inicjatywy. M. in. wydaje co pewien czas biuletyn, zawierający wiele ciekawych informacyj z życia ubezpieczeniowców, pozatem zdołał uzyskać lokal na potrzeby Związku (w lokalu koła Zw. Prac. P.Z.U.W., przy ul. Głowińskiego Nr. 17).

We władzach Oddziału II nader czynny udział biorą kol. kol. z P. Z. U. W.

Kol. Nowicki (Dnister) I wice-prezes kol. Wilczek (P.Z.U.W.), II w.-prezes kol. Balas (Z.U.P.U.), sekr. kol. Mazur (Polonja) skarbnik, kol. Łysoniówna (Vesta) księgowa, kol. Dańczuk (Dnister), wice-sekr. kol. Fux (W. T. U.), wice-skarbnik, kol. inż. Birkenmayer (Florjanka członek zarządu, kol. Iwatiw (Florjanka) członek Zarządu kol. Klima (PZUW) członek Zarządu, kol. Podhorodecki (Vesta) członek Zarządu.

W skład komisji rewizyjnej wchodzą jako członkowie: kol. kol.: Murski z PZUW. Sałdyt i Mazurkiewicz z Warszawskiego T. U. oraz jako zastępcy kol. kol. Demetczukówna z T. U. „Vesta" i Horeczy z „Dnister".

## Z KOŁA WARSZAWSKIEGO.

W dniu 16 października r. b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła Warszawskiego Związku.

Na porządku dziennym była sprawa reformy ubezpieczeń społecznych.

Zebrani wysłuchali wygłoszonego przez kol. L. Grygołajtysa, szczegółowego sprawozdania z prac Unji, przebiegu i wyników plebiscytu, poczem nastąpiła długa, rzeczowa dyskusja nad problemem ubezpieczeń społecznych.

Zebrania nie odznaczyło się od poprzednich wyjątkową frekwencją, jednak wyróżniało się od wielu innych wyjątkowo barwniejszym przebiegiem.

Zarysowały się wprawdzie różnice poglądów na sprawę, często jaskrawe, nie wyłoniły się jednak żadne ostrzejsze tarcia, lub starcia, co ze szczególnem uznaniem było przez zebranych podnoszone.

Zebranie wypowiedziało się przeciwko reformie ubezpieczeń społecznych z tendencją umniejszenia dotychczasowych uprawnień.

## ODCZYT

Komisja organizacyjna Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego zorganizowała na naszym terenie w diu 18 października r. b. niezmiernie interesującą imprezę, odczyt dawnego naszego kolegi, byłego pracownika P. D. U. W. p. red. Wojciecha Stpiczyńskiego. na temat: „Podstawy ideowe Związku Strzeleckiego"

Wyjątkowo licznie zgromadzeni koleżanki i koledzy, zatrudnieni w Warszawie, z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali blizko godzinnego przemówienia prelegenta, który, wychodząc daleko poza wąskie z pozoru ramy tematu odczytu, potrafił swadą swojej wymowy, konstrukcją prelekcji i głębią poruszonych zagadnień utrzymać w napięciu przez cały czas odczytu uwagę i zainteresowanie zgromadzonych.

Za piękną formę i bardzo ciekawą treść odczytu otrzymał prelegent długotrwałe, wpełni zasłużone, oklaski.

## Z KOŁA WOŁYŃSKIEGO.

W dniu 22/IX r. b. odbyło się posiedzenie nowego Zarządu Koła Wołyńskiego, na którym obradowano z udziałem zaproszonych Kolegów, nad sprawą oddłużenia Członków Koła w Kasie Koleżeńskiej i Funduszu Urlopowym.

Poruszony temat wywołał kilkugodzinną gorącą dyskusję, — szukano nowych dróg, — jednak wnioski, jakie mówcy zgłosili, poddane pod głosowanie, upadły, ponieważ wybiegały, niektóre bardzo daleko poza ramy nakreślone statutem Kasy Koleżeńskiej.

W rezultacie zwyciężył wniosek kompromisowy, upoważniający prezydjum Koła do zwrócenia się do Zarządu Głównego Związku Pracowników P.Z.U.W., o opinję i o wskazówki co do kierunku, — doraźnie, — który byłby zgodny z dotychczasowym Statutem Kasy, a jednak mógł przynieść jakąś ulgę zadłużonym.

Na wniosek Prezesa Kol. Łętowskiego, została wybrana na tymże posiedzeniu Komisja, która ma zająć się zbadaniem możliwości obniżenia oprocentowania udzielanych pożyczek z równoczesnym przedłużeniem ratalnych spłat tychże, — co jednak mogłoby być dokonanem, tylko bez szkody dla interesów Kasy.

Z odpowiedniemi projektami w tej mierze po uzgodnieniu ich; nowy Zarząd Koła pragnie wystąpić na Walnem Dorocznem Zebraniu, wnosząc jednocześnie o wprowadzenie potrzebnych zmian w dotychczas obowiązującym statucie Kasy Koleżeńskiej i w miarę możności jaknajbardziej zbliżenie go, do potrzeb szarego dnia braci urzędniczej.

Poza powyższem uchwalono przyjąć w szeregi Koła kol. kol. Bazylego Kropotkina, Cyprjana Skibińskiego i Włodzimierza Zuryna.

# ZE ŚWIATA PRACY

## 70.000 GŁOSÓW.

*W dniu 3 października zakończony został plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych. Ogółem oddano 68.830 głosów, z których olbrzymia większość, blisko 98% wypowiada się za zasadą samorządu w ubezpieczeniach społecznych, za zachowaniem Z.U.P.U. i przeciw obniżaniu świadczeń i składek.*

*Największy sukces osiągnął plebiscyt na terenie Górnego Śląska.. Na ca. 23 tys. pracowników ubezpieczonych w Z.U.P.U. wzięło udział w głosowaniu ok. 19.500 osób, a zatem większy procent, niż przy wyborach do Sejmu. Znaczne rezultaty przyniósł plebiscyt na terenie Małopolski, co tłumaczy się dłuższą tradycją ubezpieczeń społecznych w tej części Polski.*

## SUKCES POLSKI NA MIĘDZYNARODOWYM ZJEŹDZIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W LONDYNIE.

W dniach 24 — 27 września odbył się w Londynie doroczny XII Kongres Międzynarodowej Konferencji Pracowników Umysłowych C. I. T. I., w którym z ramienia Unji Pracowników Umysłowych, wchodzącej w skład tej organizacji międzynarodowej, wziął udział p. Wiktor Kościński, piastujący w r. b. mandat Prezesa C. I. T. I.

Kongres rozpatrywał szereg ważnych zagadnień i powziął uchwały, spośród których na poszczególne uwzględnienie zasługuje rezolucja, wskazująca metody walki z bezrobociem pracowników umysłowych. Przyjęte zostały również cztery polskie referaty, zgłoszone na Kongresie. Jedną z najważniejszych spraw, załatwionych przez Kongres były wybory do Komisji Doradczej Pracowników Umysłowych przy Międzynarodowym Biurze Pracy w Genewie, w której C. I. T. I. posiada 5 mandatów, z których 3 stałe, zarezerwowane dla przedstawicieli krajów, uznanych za t. zw. wielkie mocarstwa, 2 pozostałe zaś poddane turnusowi co dwa lata bez prawa ponownego wyboru na bezpośrednio następującą kadencję. Unja Pracowników Umysłowych, która przed dwoma laty uzyskała mandat, podlegający turnusowi, w r. b. została wybrana na miejsce stałe obok delegatów Anglji i Francji, przez co zostało stwierdzone, iż na terenie międzynarodowego ruchu zawodowego pracowników umysłowych utrwala się przekonanie o mocarstwowem stanowisku Polski i prawie jej przedstawicieli do stałej reprezentacji w instytucjach genewskich.

## AWANSOWANIE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Prezydjum zrzeszenia zw. zaw. pracowników samorządowych złożyło w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych memorjał, zawierający prośbę o wyjaśnienie związkom samorządowym, że awanse pracowników samorządowych są w pełni dopuszczalne i że nie zostały wstrzymane żadnem zarządzeniem z wyjątkiem ograniczenia, zawartego w art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 21 października 1932 r., które przewiduje, że w czasie do 1 kwietnia 1935 r. zabrania się związkom samorządowym tworzenia nowych etatów służbowych w dziale administracji ogólnej.

## UNJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W OBRONIE Z. U. P. U.

Minister Opieki Społecznej p. Jerzy Paciorkowski przyjął w dn. 16.X r. b. przedstawicieli Unji Pracowników Umysłowych w sprawie zamierzonej reformy ubezpieczeń społecznych. P. Minister Paciorkowski omówił w ciągu kilkugodzinnej konferencji zasady reorganizacji ubezpieczeń społecznych, która ma być wprowadzona w najbliższym czasie w drodze dekretu. Przedstawiciele Unji w osobach pp.: Anatola Minkowskiego, Włodzimierza Szczepańskiego, Stefana Gackiego i Wiktora Kościńskiego wypowiedzieli się w sposób stanowczy za utrzymaniem odrębnego zakładu ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych. Istnienie tego zakładu gwarantuje bowiem nienaruszalność funduszów, zachowanie zasad samorządu pracowniczego i możliwość utrzymania poziomu świadczeń. P. Minister Paciorkowski zapewnił delegację, że wszystkie te słuszne postulaty zostaną zagwarantowane w łonie jednolitego zakładu, obejmującego wszystkie rodzaje ubezpieczeń. Na zakończenie konferencji przedstawiciele Unji złożyli oświadczenie podtrzymujące zasadnicze stanowisko w sprawie utrzymania odrębnego zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych (U).

# RUCH WYDAWNICZY

*Jan Łazowski. Wstęp do nauki o ubezpieczeniach. Warszawa, 1934 r.*

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi w ostatnich czasach ożywioną działalność wydawniczą. Wydawnictwa te były przeważnie monografjami, poświęconemi bądź historji, bądź poszczególnym działom ubezpieczeń. Brakło natomiast w języku polskim książki, któraby była ogólną teorją ubezpieczeń. Lukę tę wypełnia wydany niedawno przez P. Z. U. W. „Wstęp do nauki o ubezpieczeniach" Łazowskiego. Jest to właściwie nie tyle wstęp do nauki, ile podręcznik w naszych warunkach niezwykle potrzebny, dotychczas bowiem większość pracowników ubezpieczeniowych nabywała niezbędną wiedzę nie z książek, lecz w samej pracy, podobnie, jak terminator w rzemiośle. Pozwalało to na poznanie jednego szczegółu, ale bez zrozumienia całości. Książka Łazowskiego stanowi pod tym względem encyklopedję wiedzy ubezpieczeniowej: ustala definicję ubezpieczeń, rozważaną ze stanowiska gospodarczego i prawnego, przeprowadza ich klasyfikację, podaje historję oraz tendencje rozwojowe, ze szczególnem uwzględnieniem ubezpieczeń w Polsce, i zapoznaje czytelnika z bibljografją w tej dziedzinie, dając każdemu możność głębszego przestudjowania tych zagadnień, które go szczególnie interesują. Samą teorję ubezpieczeń dzieli autor na cztery części, z których pierwsza stanowią podstawy techniczne ubezpieczeń, drugą— zagadnienia finansowe, trzecia — bezpośrednia działalność ubezpieczeniowa i czwartą — formy organizacyjne zakładów ubezpieczeń i ich związków. Zakończenie omawia rolę władzy państwowej w ubezpieczeniach.

Książka budzi podziw obfitością materiału, samodzielnie przez autora usystematyzowanego i objektywnością sądu. Zadanie było tem trudniejsze, że w polskiej literaturze ubezpieczeniowej nie została dotychczas całkowicie dokonana wstępna praca monograficzna, niezbędna do teorji ogólnej. Osobną wielką trudność stanowić musiały kwestje terminologiczne. Słownictwo ubezpieczeniowe, tak zachwaszczone w artykułach prasowych i nawet w ustawodawstwie, uzyskało tutaj całkowita ścisłość, jednoznaczność terminów i czystość językową. Książka ta, źródłowa, oparta na obfitej literaturze cudzoziemskiej, nie jest wielokrotnie, jak do encyklopedji. Szkoda tylko, że nie podano w niej spisu nazwisk i terminów ubezpieczeniowych, co ułatwiłoby stałe korzystanie z książki. Luka ta może być łatwo wypełniona w następnych wydaniach.

*

*Działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w latach 1926 — 1933. Warszawa, 1934 r.*

Pod wyżej wymienionym tytułem wydana została praca zbiorowa, złożona z kilkunastu artykułów, napisanych (z wyjątkiem jednego) przez pracowników P. Z. U. W. Tematem prac są przeważnie funkcje poszczególnych wydziałów Zakładu. Opis tych funkcyj, dokonanych przez ludzi, którzy sami je spełniają, dobrze obrazuje czynności Zakładu. Tytuł nie zupełnie odpowiada treści, trudno bowiem za działalność P. Z. U. W. uważać palność budowli lub stosunek ubezpieczeń majątkowych do samorządu, a tematy te są również przedmiotem opracowań. Książkę rozpoczyna krótka przedmowa Naczelnego Dyrektora P. Z. U. W.

*Miesięcznik „Wiedza i Życie"* zamieścił prace członka naszego Związku, dra Gliksmana: w Nr. 4 „Ubezpieczenia społeczne w oświetleniu socjologicznem" i w Nr. 8/9 „Fakt socjalny w teorji Wiesego".

# NASZA RODZINA

## Osobiste

Za pośrednictwem „Naszych Spraw" składam wszystkim Koleżankom i Kolegom najserdeczniejsze podziękowanie za nadesłane z okazji mego ślubu życzenia i piękny upominek.

*Józef Stanisław Boguszewski*

W dniu 6 września r. b., w kościele Ś-go Józefa w Krakowie, został zawarty związek małżeński

*p. BRONISŁAWY MAGDALENY WILANKI*

*z kol. KULIGIEM MARJANEM*

pracownikiem biura Inspektoratu Wojewódzkiego w Łucku.

Młodej parze zasyłamy życzenia pomyślności, na nowej drodze życia.

# VARIA

## CZY MINISTERSTWO SPRAW SPOŁECZNYCH?

W kołach rządowych aktualny jest obecnie projekt przemianowania obecnego Ministerstwa Opieki Społecznej na Ministerstwo Spraw Społecznych.

Zmiana nazwy uzasadniana jest o wiele szerszą działalnością Ministerstwa, wykraczającą poza dziedzinę opieki, i obejmującą również zagadnienia pracy, inspekcji pracy, ubezpieczeń społecznych i służby zdrowia.

## STAN FUNDUSZU ZAKŁADÓW UB.

Według danych z końca pierwszego półrocza r. b. stan funduszów czterech zakładów ubezpieczeń społecznych wykazywał 721.960.049 zł. W kasach zakładów znajdowała się tylko kwota 2223.960 zł. Wkłady w bankach państwowych w pożyczkach hipotecznych i t. p. wynosiły 351 miljonów złotych.

Do stanu funduszów wliczone są także zaległe składki, należne od pracodawców. Zaległości te wynoszą 106.944.000 zł. Najzasobniejszym w kapitały jest Zakład Pracowników Umysłowych, którego fundusze wynoszą 550.136.583 zł.

## A W AMERYCE WPROWADZAJĄ UBEZP. SPOŁ.

W Stanach Zjednoczonych A. P. omawiana jest szeroko sprawa zorganizowania ubezpieczeń społecznych.

W pierwszym rzędzie projektowane jest wprowadzenie rent starczych, które miałyby być stosowane na następujących warunkach.

1) Ustawa o rentach starczych powinna mieć zastosowanie na całym obszarze Stanu; 2) rencista powinien być obywatelem amerykańskim i zamieszkiwać na obszarze danego Stanu przez przeciąg czasu ustawowego określony oraz posiadać conajmniej 65 lat; 3) majątek rencisty nie powinien przekraczać 5000 dolarów; nie powinien mieć krewnego obowiązanego prawie i zdolnego do utrzymywania go.

Maksimum rent waha się między 25 a 40 dolarami na miesiąc. Potrzebne fundusze mogłyby być dostarczone przez pobieranie opłat w wysokości pół procent od dochodów osobistych i przez ustanowienie podatku spadkowego.

## WAŻNE UCHWAŁY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Ważne uchwały zapadły na zebraniu zarządów oddz. Warszawskich Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych Z.Z.Z. oraz delegatów wydziałów administracyjnych i przedsiębiorstw miejskich.

Wobec pogłosek o konieczności dalszego zmniejszenia budżetu miasta uchwalono m. in., że dotychczasowe ofiary, poniesione przez ogół pracowników miejskich na rzecz miasta w postaci parokrotnych w ciągu ostatnich lat obniżek płac, świadczeń itp. stanowią maksimum tego, co mogli dać pracownicy miejscy, odczuwający boleśnie te luki pieniężne w swoich mizernych budżetach; że za rabunkową gospodarkę w ostatnich latach, poprzednich partyjnych zarządów miasta Warszawy, nie mogą brać żadnej odpowiedzialności, nie mając żadnego wpływu na kierownictwo sprawami miasta, oraz żadnych praw do kontroli, a przeto ponosić materjalnych konsekwencyj nie powinni; że należy powołać celem skuteczniejszej i energiczniejszej akcji organizacyjnej wśród pracowników miejskich w Warszawie Blok Prac. Miejskich m st. Warszawy, w ramach organizacji zawodowej Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej w Polsce ZZZ.

## OFIARY NA POWODZIAN

Niezmiernie ciekawe jest zestawienie ofiar poszczególnych grup społecznych na pomoc ofiarom powodzi.

W-g „Jutra Pracy" z terenu Warszawy, która ogółem wpłaciła na ten cel zł. 978.593.02, lista ofiarodawców wygląda następująco:

| | |
|---|---|
| Banki | 332.349.98 |
| Urzędnicy i prac. | 138.771.31 |
| Instytucje państw. | 130.200.— |
| Zrzeszenia i stow. | 99.137.61 |
| Przemysł | 96.288.60 |
| Za pośredn. prasy | 74.970.93 |
| Lokatorzy | 56.584.65 |
| Wojsko | 20.690.58 |
| Handel | 9.838.08 |
| Tow. Ubezp. (pryw.) | 5.250.— |

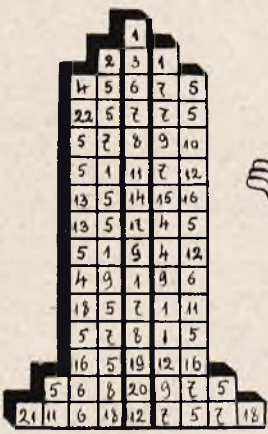
Bez przesady można powiedzieć, że ofiary sa odwrotnie proporcjonalne do zamożności ofiarodawców, z wyjątkiem może banków, które zresztą figurują zdaje się w kwocie łącznej z pracownikami bankowymi.

# KĄCIK ROZRYWKOWY

## REBUS
nadesłał M. Korytowski




## ŁAMIGŁÓWKA
nadesłał K. Aue.





Posiłkując się cyframi wpisać piętnaście wyrazów poziomych. Pionowy wiersz środkowy, czytany zgóry nadół, da rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) spółgłoska, 2) obuwie. 3) dopływ Sekwany 4) naczynie do kąpieli, 5) duch niebiański, 6) stolica jednego z państw bałkańskich, 7) owad, 8) roślina egzotyczna, 9) niepodzielne cząstki materji, 10) inaczej silnik, 11) wielki poeta włoski (XIII i XIV w), 12) imię jednej z gwiazd filmowych, 13) naczelnik i wódz plemienia dzikich, 14) nazwa stanu w Ameryce Półn., 15) imię męskie.

## BILETY WIZYTOWE
nadesłał E. Kozło

1) **dr. J. Roman Tasit.**
2) **R. Leon Trok**
3) **Wiktor Lida**

Po przestawieniu liter otrzymamy zawód tych panów.

Termin przesyłania rozwiązań upływa w dn. 1.XII r. b. Nagrody książkowe.

## ROZWIĄZANIE ZADAŃ POMIESZCZONYCH W NR.7 - 8.

Łamigłówka = serdeczne dzięki za nagrodę książkową.
Bilet wizytowy = pomocnik referenta.
„Senorita" = cezar, arbuz, rower, Mekka, elita, Narew = Carmen.

Trafne rozwiązania powyższych zadań we właściwym terminie nadesłali.

*Wilno* — S. Bzowski (3). S. Sochaczewska (3). *Kraków* — B. Korsak (2), T. Wawrzonek (1). *Warszawa* — T. Konarska (3), *Radomsko* — K. Aue (3). *Stanisławów* — E. Kozło (3). *Dubno* — J. Pióro (2). *Katowice* — S. Vielrose (3), *Białystok* — K. Kisły (3).

Nagrody książkowe drogą losowania otrzymują: K. Kisły z Białegostoku i B. Korsak z Krakowa.

Nagrody autorskie otrzymują: K. Aue z Radomska (dwie książki) i M. Korytowski z Opatowa (jedną książkę).



**WARUNKI PRENUMERATY:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rocznie | zł. 12 | miesięcznie | zł. 1 |
| półrocznie | zł. 6 | numer pojedyńczy | zł. 1 |
| kwartalnie | zł. 3 | numer specjalny | zł. 2 |

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3.